

## O imigrantach racjonalnie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**S**zwajcaria w referendum zdecydowała o przywróceniu limitów dla zagranicznych pracowników. W referendum udział wzięło 56% i była to frekwencja większa niż w typowych szwajcarskich referendach.

Szwajcaria to najbardziej demokratyczny kraj Europy. Kraj gdzie funkcjonują prawdziwe „rządy ludu” i gdzie ze względu na stopień świadomości społecznej i charakter mediów — to działa. Decyzja o imigrantach nie była poperana przez rząd. Zaproponowała ją opozycja, lecz rząd nie próbuje jej kwestionować: „Rada Federalna bezzwłocznie zajmie się pracami nad wdrożeniem decyzji ludu”, powiedziała minister sprawiedliwości Simonetta Sommaruga.

Unia jest wściekła a eurokraci nie wykazali tyle klasy, by uszanować wyniki referendum. Eurokomisarz Viviane Reding rzuciła, że „wolności europejskie są niepodzielne, a relacje między UE a takim krajem jak Szwajcaria nie mogą przypominać szwajcarskiego sera”. Radosław Sikorski powiedział w Brukseli, że w Szwajcarii „wygrał populizm”.

Sikorski jak znanym rzecznikiem zbliżenia narodów. W listopadzie 2008 r. „Financial Times” napisał, że polski minister dyplomacji po wyborze Obamy na prezydenta opowiedział na salonach dowcip: „Czy wiecie, że Obama ma związki z Polską? Jego dziadek zjadł polskiego misjonarza”. Tak skutecznie nas „strolował”, że do dziś, mimo że jesteśmy największym przyjacielem USA w Europie, potrzebujemy wiz na wjazd do tego kraju, a liczba odmów wobec wniosków wizowych w 2013 dodatkowo wzrosła o ok. 11%.

UE nie rozumie, że w Szwajcarii decydują ludzie a nie komisarze. Decyzja szwajcarska była głosem racjonalnym. W tym kraju bowiem za olbrzymią większość najgorszych przestępstw odpowiadają obcokrajowcy, którzy stanowią aż 74% wszystkich więźniów, których jest w Szwajcarii 6,6 tys. Tym samym obcokrajowcy stanowią istotny problem społeczny kraju.

W Polsce tego problemu nie ma wcale, gdyż liczba obcokrajowców w polskich więzieniach wynosi zaledwie 0,7%. Tak więc z naszej polskiej perspektywy nie możemy właściwie ocenić tego zjawiska.

W Europie problem jest jednak istotny. Poniżej opracowałem listę krajów europejskich, które mają problem z poważniejszą przestępczością obcokrajowców. [1] Ułożenie jest wagowe — od największego odsetka obcokrajowców w populacji więziennej, do najmniejszego, lecz wciąż przekraczającego istotnie odsetek obcokrajowców w populacji kraju:

1. Monaco — 94% [2]
2. Szwajcaria — 74
3. Luksemburg — 72
4. Liechtenstein — 70
5. Andora — 70
6. Grecja — 63
7. Republika Cypru — 54
8. Austria: 49
9. Belgia — 44
10. Malta — 40
11. Estonia — 40
12. Norwegia — 34
13. Włochy — 34
14. Hiszpania — 32
15. Szwecja — 30
16. Dania — 27
17. Niemcy — 27
18. Holandia — 25
19. Portugalia — 18
20. Francja — 17
21. Islandia — 16

- 22.Irlandia — 14
- 23.Finlandia — 14
- 24.Anglia i Walia — 13 [3]
- 25.Słowenia — 11
- 26.Czarnogóra — 11
- 27.Czechy — 9%

Zaznaczmy, że nie należy utożsamiać obcokrajowców z imigrantami arabskimi. Równie dobrze mogą być to imigranci z biedniejszych krajów europejskich.

Oczywistym jest, że ta przestępczość ma podłoże ekonomiczno-polityczne. Nikt nie uprawia przestępczego procederu jako hobby, a odsetek przestępców uwarunkowanych psychicznie (np. psychopatia) jest bardzo niewielki w ogólnej skali współczesnej przestępczości.

Cyniczni eurokraci popierają oczywiście ten stan, gdyż polityką imigracyjną tuszują patologie swej polityki demograficznej i prokreacyjnej. Przy patologicznej polityce prokreacyjnej polityka imigracyjna jest po prostu potrzebna. A to, że destabilizuje społeczeństwa — prezentują jako niezbędny koszt.

W Polsce symbolem tej patologii pozostaje likwidacja Teleranka, czyli porannego programu dla dzieci, który przetrwał stan wojenny, lecz nie przetrwał obecnej ekipy. W 2009 telewizja publiczna na stałe już [skasowała Teleranek](http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/tvp-likwiduje-teleranek-i-zawiesza-programy-dziecie) (<http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/tvp-likwiduje-teleranek-i-zawiesza-programy-dziecie>), który niemal nieprzerwanie nadawano dla najmłodszych od roku 1972. Zawieszona została także produkcja programów dla dzieci. W miejsce Teleranka zaczęto emitować serial „Czterej pancerni i pies”. Widać ktoś nas chce sposobić na wojnę (wojna to świetny biznes!), tylko jeszcze nie wiadomo z kim. Doraźnie ze sobą.

Oceniając procesy imigracyjne w kategoriach czysto moralno-sprawiedliwościowych jestem po stronie imigrantów. Zachód wyrządził im tyle zła — od czasów krucjat do schyłku klasycznej kolonizacji w XX w., zresztą wciąż proces ten trwa w postaci wyzysku neokolonialnego ze strony firm zachodnich — że mają oni pełne prawo moralne do tego, by domagać się teraz czegoś od Zachodu, a nawet, by wziąć odwet.

Problem jednak w tym, że takie myślenie nie daje żadnych szans na budowę harmonijnej Europy i świata. Musimy tutaj dać prymat myśleniu pragmatycznemu, a dawne zło starać się naprawić w inny sposób niż poprzez politykę imigracyjną.

Nie mam gotowych recept na te problemy. Rozumiem jednak i popieram Szwajcarów — tym bardziej, że nie mają oni na swoim koncie imperialistyczno-wojennych win. Dziś mają prawo czerpać profity z tego, że nie ulegali wojennemu szaleństwu. Zachowywali neutralność i dziś są najdalej. Powinniśmy brać z nich przykład a nie powarkić i szczerzyć zęby.

Pewne jest, że Europa nie może ot tak zamknąć się na imigrantów. Nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i z uwagi na elementarną sprawiedliwość międzynarodową. Najpierw trzeba zniszczyć cały wyzysk neokolonialny. Skończyła się kolonizacja, teraz czas na neokolonizację. Dopóki nasze firmy drenują ubogie kraje, dopóty nie może być zgody na bariery imigracyjne. Po drugie, musi się odrodzić w Europie polityka prokreacyjna, która powstrzyma proces „dziadzenia” Starego kontynentu.

Po trzecie wreszcie, trzeba skończyć z toksyczną pomocą krajów rozwiniętych wobec krajów ubogich. Nie mówię tutaj o pomocy humanitarnej, lecz o pomocy na rozwój. Jest to czysta iluzja, oszustwo, kant, który jest de facto zakamuflowanym sposobem na podporządkowanie i okiełznanie gospodarek ubogich krajów, które rozwijają się w kierunkach i dynamice wyznaczonej przez „niosących pomoc”, którzy później oczywiście na tej „pomocy” robią krociowe biznesy. Zdumiewające sukcesy projektów autarkizujących lub nawet autarkicznych pokazują, że najzdrowszy rozwój każdego kraju odbywa się zawsze jego siłami krajowymi, kiedy potrzeby stymulują kreatywność i inicjatywę jego mieszkańców. „Pomoc” zabija kreatywność i ukierunkowuje rozwój gospodarczy danego kraju nie w sposób dlań najkorzystniejszy, lecz — generalnie i długofalowo — najkorzystniej dla „pomocowców”. Kwestię tę tutaj jedynie zamarkuję, gdyż będę o tym jeszcze obszernie pisał w przyszłości. Temat ten jest prawie w Polsce nieznanym, nasze neokolonialne media praktycznie w ogóle go nie poruszają, co jest oczywiście zupełnie zrozumiałe.

Jeden z wielu przykładów — Kuba:



Zaistnienie tych trzech ważnych zmian da Europie moralne prawo i gospodarczą możliwość przeformułowania swej polityki imigracyjnej. Dzięki temu Europa znów wejdzie na ścieżkę szybkiego rozwoju społecznego, a jednocześnie kraje ubogie, które przestaniemy wyzyskiwać i którym przestaniemy „pomagać” — zaczną rozkwitać.

Potępienie patologii polityki imigracyjnej nie oznacza, że opowiadam się za okopaniem się krajów w swoich granicach, ksenofobią i szowinizmem. Przeciwnie, uważam, że powinny rozkwitać jak najintensywniej kontakty pomiędzy ludźmi różnych kultur, lecz nie poprzez „wędrowki ludów”, lecz poprzez turystykę i handel napędzany wymianą dóbr. Potencjalnie każdy kraj może dysponować czymś, co jest pożądane w innych krajach — zarówno wśród dóbr wytworzonych przez jego mieszkańców, jak i — jeśli ma szczęście — stanowiących jego bogactwa naturalne.

Pewnie niewiele osób wie, że powszechnie wykpiwany moher to w istocie jest luksusowy i bardzo unikalny towar — tkanina z wełny z kóz angorskich o korzeniach tybetańskich lub babilońskich. Różne kraje europejskie na przestrzeni wieków próbowały rozwinąć hodowlę tych kóz, lecz bez powodzenia. Wartość sukni uszytych z moheru ukazuje „Księga złoczyńców Wiśnicza” (*Acta maleficorum Wisniciae. Księga złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu 1629-1665*), czyli szesnastowieczna księga zawierająca opisy przestępstw w mieście Wiśnicz, nieopodal Bochni, przechowywana dziś w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie. Opisuje ona kradzież sukni moherowej, która warta była 200 zł, co odpowiadałoby dziś kwocie ok. 30 tys. zł.





Moherowa laleczka. Źródło: Wikimedia

Każdy kraj ma lub może wytworzyć coś, co będzie atrakcyjne dla innych. Czymś jednak absurdalnym i głęboko patologicznym jest, by wciskano nam masło czy serek produkowany za granicą, skoro możemy to wyprodukować sami. Taki system ekonomiczny nie zasługuje na to, by przetrwać.

Kiedy poszczególne kraje zaczną stosować zasadę patriotyzmu gospodarczego — wygrają na tym wszyscy. Patriotyzm nie ma bowiem nic wspólnego z szowinizmem, którym należy gardzić i który trzeba tępić. Dziś natomiast patriotyzm gospodarczy jest w pogardzie, podczas gdy szowinizmy, choć na ogół zakamuflowane - mają się świetnie. Na szczęście w Europie coraz wyraźniejszy jest trend dążący do zmiany tej sytuacji. Nie prześpijmy tego, bo któregoś dnia obudzimy się i nie będzie już nie tylko teleranka, ale i dobranocki. Nowi szarlatani pociągną nas w nowy bój...

Tak to właśnie działa: od batalii wewnętrznych do zewnętrznych, od zewnętrznych do wewnętrznych. Divide et impera wiecznie żywe. Kiedy przemysł wewnętrznego skłócania społeczeństw zaczyna trzeszczeć i pękać w szwach, kiedy już za bardzo widać, że to wszystko stymulowany „pic na wodę”, by łatwiej można było „managerować” masą społeczną — wówczas wyłaniają się nowi szarlatani, którzy jednoczące się społeczeństwo zaczynają przekierowywać na batalię zewnętrzną, często realną, z prawdziwą bronią. I znów zasada divide et impera działa w pełnej krasie — w jeszcze większej skali. Biznes się kręci.

W Polsce te procesy są widoczne bardzo wyraźnie. Ponieważ interes wojny polsko-polskiej coraz wyraźniej bankrutuje, więc nagle wyrosli nowi szarlatani, którzy dążą do eskalowania nienawiści między Polakami a sąsiadami. <sup>[4]</sup> Jest to bardzo uwodzicielskie, ponieważ nowe dziarskie media „prawicowe” pod względem analiz gospodarczych sytuacji kraju publikują wywody znacznie dorzeczniejsze niż w neokolonialnych gadzinówkach. Problem jednak w tym, że ich obsesją jest eskalowanie nienawiści międzynarodowej.



Rosyjscy narodowcy dążą do dobrych relacji z Polską

Dziś w wielu miejscach Europy są ucziwe środowiska prawicowo-narodowe, które jednak tym różnią się od nowych szarlatanów „prawicowych”, że nie podsycają nienawiści pomiędzy sąsiadami. Jeśli mówią o rozwijaniu silnej armii to jedynie po to, by móc obronić się — nie przed innym narodem, lecz przed sąsiadem, który dał się zwieźć działającym na jego terenie szarlatanom i biznesmenom wojennym.

Nie wojny militarne lub obyczajowo-światopoglądowe są fundamentami przyszłości — a praca i kooperacja.

Szarlatanom wojennym i farbowanym patriotom odpowiedzmy tradycyjną polską pieśnią:



---

Przypisy:

[ 1 ] Źródło: International Centre for Prison Studies (University of Essex).

[ 2 ] 27 więźniów w 2011.

[ 3 ] W Irlandii Północnej oraz w Szkocji znacznie niżej.

[ 4 ] Podkreślę wyraźnie: mówię o mediach a nie o partiach.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-02-2014)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9568>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

**lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)